

S P R A W O Z D A N I A

ZAGADNIENIA PRAWNO-KANONICZNE W *ENCYCLOPEDIA CATTOLICA*

1. ARTYKUŁY Z DZIEDZINY KANONISTYKI

W latach 1948—1951 wydał watykański Instytut dla Spraw Encyklopedii Katolickiej i Katolickiej Książki 12-tomową *Encyclopedia Cattolica*. Dzieło dedykowane Piusowi XII z racji złotego jubileuszu kapłaństwa i dziesięciolecia pontyfikatu. Dwanaście tomów o formacie 194×275 mm zawiera w 24 048 półstronicowych kolumnach około 25 000 opracowanych haseł z różnych dziedzin życia religijnego i nauki. Do ostatniego tomu dodano szczegółowo na 296 kolumnach opracowany indeks systematyczny. Orientuje on w 42 alfabetycznie ułożonych działach treści wydawnictwa.

Odrębny, trzynasty z kolei dział zestawia artykuły z zakresu prawa kanonicznego i cywilnego. Ujęte są one według treści w grupach: 1. ogólna teoria, 2. źródła prawa, 3. stosunki między Kościołem a państwami, 4. okręgi synodalne w Italii, 5. zagadnienia szczegółowe, 6. prawnicy. W każdej grupie ułożono alfabetycznie hasła artykułów z podziałem według treści, odnośnikami i wskazówkami uwzględniającymi nawet górną i dolną połowę kolumny. — Wyodrębnienie opracowań dotyczących prawa kanonicznego wskazuje, że dyscyplinie tej poświęcono około 900 artykułów obejmujących blisko 1 700 kolumn czyli niemal jedną czternastą część całej powierzchni encyklopedii.

Uwagę zwraca wysoki poziom graficzny wydawnictwa. Dla przedstawienia treści poszczególnych haseł posłużono się dwoma typami czcionek.¹ Inny jeszcze rodzaj petitu znajdujemy w zestawieniach bibliograficznych. Tytuły wydawnictw źródeł, opracowań naukowych i przyczynków podano kursywą. O bogactwie

¹ Niekiedy trudno dostrzec racji stosowania jednych lub drugich czcionek. Przeważnie dane historyczne drukowano czcionkami mniejszymi. Natomiast w artykule *Complice* (tom IV, kolumna 100) zastosowano większe czcionki przy opisie rozwoju historycznego a mniejsze przy przedstawieniu obowiązującego prawa.

szaty graficznej świadczy też fakt, że dla takiego przedmiotu jak prawo kanoniczne można doliczyć się około 100 ilustracji przedstawiających fotokopie dokumentów, rysunki i fotografie pieczęci, plany, mapy, wykazy genealogiczne itp. Dostrzega się jednak tu i ówdzie brak jednolitości pisowni² oraz błędy zecerskie, rażące zwłaszcza w odnośnikach³ i w indeksie systematycznym.⁴

² Różna jest np. pisownia tytułu często w bibliografii cytowanego dzieła Schulte J. Fr. v., *Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts*, Stuttgart 1875—1880: II, 1481 podaje *des canon. Rechtes*, II, 1442 — *des Kan. Rechts*, VI, 1440 — *des Canonischen Rechts*. Tak samo w VI, 1938 podano zapewne omyłkowo ca. 87. Podobnie w XI, 704 — ca. 360 §§ 1—2. Tymczasem ogólnie używany jest skrót *can.*

³ W cytacji kanonów spotyka się czasem rzucające się w oczy błędy zecerskie. Przy nieusuwalności wikariusza kapiułnego (XII, 1361) zamiast kan. 44 § 1 winno być 443 § 1. W art. *Ad nutum* (I, 311) mówiącym o usunięciu rektora kościoła podano kan. 880 — winno być 486; przy usuwaniu wikariuszy parafialnych powołano się na kan. 887 — należało podać kan. 477 § 1; w artykule *Ipso facto e ipso iure* (VII, 182) zamiast kan. 162. 63 trzeba podać 162 § 3, zamiast kan. 181, 62 winno być kan. 181 § 2, zamiast kan. 1307, 63 należało napisać kan. 1307 § 3. Artykuł *Precetto festivo* (IX, 1903) przy wyliczeniu obowiązujących dni świątecznych powołuje się na kan. 1274 — winno być kan. 1247 § 1. — Błąd zecerski jest w art. *Funzioni Sacre* (V, 1811), gdyż autor pisze, że kodeks mówi o czynnościach św. w księdze II, III i IV. Należy podać księgę V, jak wskazują zacytowane kan. 484 § 1, 1191 i 2271 § 2; dodać też trzeba, że kanon ostatnio wymieniony nie dzieli się na paragrafy ale od razu na punkty. — W cytowaniu nazwisk spotyka się również pomyłki. W II, 1645 zamiast „J. F. v. Schultze” winno być „J. F. v. Schulte”. Artykuł *Caso perplesso* (III, 988) zamiast „G. Oesterle” podał omyłkowo „G. Desterle”. Błędy zecerskie są też czasem w datach i oznaczeniach faktów historycznych. Np. w VI, 1905 jako datę soboru laterańskiego IV zamiast 1251 należało podać r. 1215, w IX, 952 w miejsce „sobór laterański V (1215)” trzeba było napisać „sobór laterański IV (1215)”, przy powoływaniu się na dekret *Ne temere* (VIII, 437) zamiast „il 2 ag. 197” należało napisać „il 2 ag. 1907”.

⁴ Czytelnika denerwują częściej powtarzające się błędne informacje indeksu. Artykuł *Capitolare* (informacja w XII, 1901) zamiast w III, 983, A winien być podany w III, 683, A. *Beni ecclesiastici etc.* wskazano w III, 1341 zamiast w II, 1341; *Collectio canonum* — w III, 112, A zamiast w III, 1949; *In pectore* — w VII, 34 winno być VII, 43; w miejsce *Libri Siro-Romani*, VII, 1223 należało napisać *Libro Siro-Romano*, VII, 1323, przy życiorysie prawnika Pignatelli Giacomo zamiast wskazówki IX, 1463 należało napisać IX, 1468; *Porzione parrocchiale* trzeba szukać nie w IX, 1920 ale w IX, 1820; *Cacchegio* zamiast w X, 1524 podano omyłkowo X, 1424; artykuł *Ricatto* zamiast pod *Estorsione* V, 651 wskazano X, 651; *Pubblicazioni matrimoniali* zamiast X, 288 podano X, 228; *Benedetto Levita* zamiast II, 1267, B należało podać II, 1265, B; *Vincentius Hispanus* zamiast XI, 1435 — XII, 1435; *Appello al Concilio* zamiast II, 49, B winno być II, 491, A. W wykazie pominięto też niektóre artykuły należące do prawa kanonicznego. W XII, 1902 brak jest Irlandii, chociaż w VII, 206 omówiono

2. OPRACOWANIE ZAGADNIENI

Za cel postawili sobie wydawcy encyklopedii, jak pisze o tym w przedmowie przewodniczący honorowy komitetu kardynał G. Pizzardo, ukazanie pozycji katolickich w kulturze i w praktyce współczesnego życia oraz poinformowanie o zdobyczach i postępie w różnych dziedzinach życia i nauki. Od encyklopedii dającej ogólny obraz kultury katolickiej nie można wymagać, aby w odniesieniu do określonej dyscypliny dorównała specjalnym dziełom leksykograficznym. Materiału, który w całości obejmuje niespełna jeden tom encyklopedii, nie da się zestawić z opracowaniami w monumentalnym *Dictionnaire de Droit Canonique*.⁵ Mimo to jednak poza częścią artykułów o charakterze informacyjnym wiele opracowań zasługuje na uwagę ze względu na ich wartość naukową.

Encyklopedia jest dziełem głównie rzymskiego ośrodka pracowników nauki. Redaktorem działu „Prawo kanoniczne” był początkowo P. Ciprotti profesor prawa kanonicznego na Uniwersytecie Rzymskim i w Ateneum Lateraneńskim. Później stwo-

stan prawny Kościoła w tym państwie. W zestawieniu nie wymieniono też Polski, a przecież w IX, 1711 P. Palazzini umieścił opracowanie *Condizione giuridica della Chiesa in Polonia* poświęcone przeważnie streszczeniu Porozumienia z 14 IV 1950 między Episkopatem a Rządem. Podobnie też nie wykazano w zestawieniu artykułów: *Postulazione e postulatore* — IX, 1843, *Lettere anonime* — VII, 1211, *Potesta dominativa* — IX, 1854, *Suissidio charitativo* — XI, 1956. — Czasem spotyka się błędy i opuszczenia. Wykaz podaje *Rechet Emil Ludwig*, a tymczasem powinno być *Richter Emil Ludwig* (X, 884); zamiast *Jhering Rudolf van* winno być *von*. Przy art. *Nunzio apostolico* opuszczono numer tomu podając tylko kolumnę 2024, A; winno być VIII, 2024, A. To samo opuszczenie jest przy nazwisku *Savigny*; zamiast „1973” winno być „X, 1973”. — Błędnie również zakwalifikowano do autorów z dziedziny prawoznawstwa francuskiego prawnika *Clement de Boissy* (1716—1793), który pisał dzieła teologiczne i ascetyczne i winien być z tego powodu umieszczony w innym dziale. Wśród teologów a nie wśród prawników należy się miejsce dla *Pietro delle Palude* (IX, 1442). Natomiast *L. d'Eynac Thomassin* autor znanego dzieła *Vetus et nova Ecclesiae disciplina*, Lovanium 1688 zasłużył sobie, aby go podać również i wśród prawników. Artykuł *Etiopia (raccolte di canoni)* należało zaliczyć raczej do źródeł prawa kan. niż do zagadnień szczegółowych. Hasło *Capodanno* (III, 692) wypadało umieścić w dziale liturgii a nie prawa kanonicznego, jak to czyni indeks w XII, 1903.

⁵ Na przestrzeni lat 1935—1956 ukazało się 5 tomów i cztery fascykuły tomu VI. Z dziedziny publicznego prawa kościelnego wiele materiału zawiera wydany w 5 tomach przez H. Sachera, *Staatslexikon*, 5, Freiburg in Br. 1926—1932.

rzono jeden dział dla prawa kanonicznego i cywilnego pod redakcją P. Palazzini profesora teologii moralnej w Ateneum Lateraneńskim i R. Danieli wykładowcy historii prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Urbino. — Wśród współpracowników z działu kanonistyki spotyka się znane nazwiska pisarzy: F. M. Cappello, J. Creusen, N. Del Re, S. Goyeneche, G. Lo Grasso, G. Moschetti, D. Staffa, A. Wilchesii. Niektórzy z autorów opracowali nawet po kilkadziesiąt haseł, np. P. Ciprotti, Z. Da San Mauro, P. Palazzini, A. Rota. Czasem jedno hasło opracowywało dwu lub więcej autorów, każdy pod innym kątem widzenia, np. jeden pod względem historycznym, drugi — systematycznym, trzeci — ze strony teologii moralnej, czwarty — obowiązujących norm kanonicznych, piąty — prawa włoskiego.

W budowie artykułów dotyczących zagadnień szczegółowych autorzy na ogół trzymali się schematu: wyjaśnienie pojęć, rozwój historyczny instytucji, normy prawa obowiązującego i bibliografia. Definicje i wyjaśnienia instytucji prawnych są zasadniczo zwięzłe i jasne. W częściach historycznych uwzględniano normy prawa rzymskiego oraz ewolucję przepisów prawa kanonicznego; fakty historyczne podano według ostatnich wyników badań naukowych; rzadko spotyka się ich ocenę, a przeważnie jest o nich tylko krótka relacja; ze względu na charakter pracy pomijano stronę historyczną w artykułach odnoszących się do prawa procesowego. Przy normach obowiązujących podano nie tylko komentarz na tekst kodeksu ⁶ ale uwzględniono też ostatnie decyzje Stolicy Apostolskiej oraz ogłoszone działy kodeksu Kościoła Wschodniego. W trudniejszych wypadkach wyjaśniono normy prawa za pomocą przykładów. Zdaje się, że rozmiary artykułów nie pozwoliły na teoretyczne pogłębienie niektórych zagadnień. Charakter encyklopedyczny oraz chęć dopomożenia w pracy nauczycielskiej duszpasterzom skłoniły do naświetlenia wielu problemów prawnych od strony religijno-moralnej. Ze względu na lokalne wa-

⁶ Rzadko co prawda, ale spotyka się niejasności. Np. w artykule *Permuta beneficiaria* (IX, 1190) pisze I. Parisella, iż zgody na zamianę udziela ordynariusz *non però il vicario generale o capitolare senza mandato speciale*. Zdanie to zgodnie z kan. 1487 § 1 należałoby dla jasności przekształcić: „nie wikariusz generalny bez specjalnego mandatu ani też wikariusz kapitułny”, gdyż dla tego ostatniego sprawa mandatu specjalnego jest nieaktualna i w ogóle nie może on w tych sprawach wyrażać swej zgody. Por. parafrazę tegoż kanonu Jone H., *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, 2, Paderborn 1952, II, 665.

runki szeroko omówiono przy wielu instytucjach normy prawa włoskiego a również i przepisy kodeksów Città del Vaticano. — Wykazy bibliograficzne są dość obszerne. Obejmują również i starodruki. Często cytowane są podręczniki takich autorów jak: Sägmüller,⁷ Vermeersch-Creusen, Wernz-Vidal, Lega-Bartocetti, Capello, Coronata, Roberti, Van Hove i i.

Artykuły poświęcone kanonistom mają zazwyczaj charakter krótkiej informacji o życiu, ogłoszonych dziełach i literaturze z materiałem biograficznym odnoszącym się do danej osoby.⁸ Podkreślić należy uwzględnienie prawników innych wyznań, np. mahometanina A b u H a n i f a (I, 150) oraz bezstronną ocenę zasług naukowych autorów niezależnie od ich pozycji doktrynalnej w stosunku do Kościoła, np. V a n E s p e n a (V, 599).

3. PORUSZONE PROBLEMY KANONICZNE

Czytelnika artykułów o charakterze naukowym interesuje przede wszystkim sprawa nowych poglądów w kanonistyce. Pomimo opracowania encyklopedycznego spotyka się poza wiadomościami zawartymi w podręcznikach i zasadniczej literaturze przedmiotu również i świeże myśli oraz próby rozwinięcia doktryny. Świadczą o tym choćby tylko następujące przykłady dla poszczególnych ksiąg kodeksu.

Z. D a S a n M a u r o proponuje w artykule *Interpretazione* (VII, 97) rewizję tekstu kan. 17, który rozróżnia dwa rodzaje interpretacji urzędowej: wyższy — na sposób ustawy (§ 2) i niższy — na sposób wyroku sądowego lub reskryptu w sprawie szczegółowej (3). Norma ta jest niezgodna z doktryną przedkodeksową, źródłami prawa i nie odpowiada rygorom logiki jurydycznej. Interpretacja władzy sądowej czy administracyjnej nie ma istotnego elementu interpretacji autentycznej: oparcia na jurysdykcji ustawodawczej. Zacytowany kan. 17 podkreśla w § 1, że interpretacji autentycznej dokonać może tylko ustawodawca, jego następca w urzędzie oraz delegat pierwszego czy drugiego. W ten sposób wspomniany autor słusznie dostrzega niekonsekwencję między redakcją § 1 i § 3 kan. 17.

⁷ Nie wiadomo, czy omyłkowo a czy dla specjalnych racji raz (I, 15) cytowano wydanie z 1904, raz (I, 94) z 1925, a raz znów (I, 1899) z 1934.

⁸ Śladem innych wydawnictw zagranicznych uwzględniono na ogół tylko autorów piszących w językach używanych powszechnie w nauce.

Kongregacje rzymskie nie są opisane (IV, 308) w porządku ustalonym w kodeksie ale według kolejności przyjętej w *Annuario Pontificio*, gdzie św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego umieszczona jest na miejscu trzecim, tj. zaraz po św. Oficjum i Kongregacji Konsystorialnej. — Wbrew poglądom niektórych autorów (np. Eichmann-Mörsdorf) tłumaczących, iż kongregacje rzymskie nie mają władzy ustawodawczej i mogą wydawać jedynie rozporządzenia i pouczenia w ramach kodeksu, nie wspominając o innych opiniach stwierdza D. Staffa w artykule *Legge* (VII, 1044), iż ogólnie biorąc wspomniane dykasterie w wypadkach wyjątkowych wykonują jurysdykcję ustawodawczą. Kongregację św. Oficjum, dla Kościoła Wschodniego i Obrzędów czynią to *in modo ordinario*. Tak samo m. i. kongregacje mają prawo do wydawania ustaw partykularnych. Podobnie też V. Bartocetti (IV, 312) z przykładu Komisji Interpretacyjnej Kodeksu wnosi, iż kongregacje rzymskie wydają prawdziwe ustawy we właściwym tego słowa znaczeniu. — Pod hasłem *Santa Sede* (X, 1839) wyjaśnia P. A. d'Avack kwestię osobowości prawnej Stolicy Apostolskiej i wchodzących w jej skład dykasteryj. Stolica Apostolska jako urząd Biskupa Rzymskiego — Głowy Powszechnego Kościoła posiada z woli Bożej osobowość prawną w sensie ścisłym. Z analogii ze stolicą biskupią, która według tegoż autora w myśl kan. 350 §2 (mówiącego o koadiutorze danym stolicy biskupiej) posiada osobowość różną od osobowości mensy biskupa, płynie wniosek, że i Kuria Rzymska jako zbiór dykasteryj posiada swoją osobowość prawną tak jak obdarzone są tą osobowością kurie diecezjalne. Oprócz tego osobowość prawną mają poszczególne kongregacje, trybunały i urzędy Kurii Rzymskiej. Stolica Apostolska oznacza więc raz zgodnie z kan. 100 § 1 osobę prawną zbiorową czyli w sensie szerszym, raz znów w myśl kan. 7 oznaczające swą odrębną osobowość poszczególne człony tegoż organizmu. — Jeśli idzie o podmiotowość w prawie międzynarodowym, wyjaśnia ten sam autor (X, 1846), iż papież posiada tę cechę z dwu tytułów: jako Głowa Kościoła i jako suweren *Città del Vaticano*. Te dwie podmiotowości łączą się jednak nierozzerwalnie ze sobą, gdyż państwo zostało stworzone dla duchowej niezależności Kościoła. Nie ma w tym wypadku ani unii personalnej ani realnej ale jest nierozzerwalny, niezmienny i wieczny związek organizmu państwowego z niepaństwowym. Państwo jest w tym związku tylko środkiem gwarantującym suwerenność duchową Kościoła, jest akcesorium dla Bożej instytucji. Między Ko-

ściołem a państwem kościelnym nie ma w tym wypadku unii niewłaściwej czyli nieparytetowej tak jak między państwem suwerennym i wasalnym, protektorem i protegowanym, lecz są to dwa istotnie różne organizmy: związek religijny i państwo. Każdy z nich ma swą odrębną sferę działania. Jest to więc unia jedyne go rodzaju, oparta na: 1. doskonałości dwu podmiotów prawa międzynarodowego, 2. najściślejszym ich związku i takim podporządkowaniu bytu państwowego bytowi pozapaństwowemu, że pierwszy jest środkiem do osiągnięcia celów wytkniętych drugiemu.

Gdy chodzi o doktrynę dotyczącą sakramentów św., M. F á b r e g a s (III, 1031) referuje kwestię chrztu dzieci rodziców akatolickich. Ogólnie do godziwości chrztu wymagana jest zgoda rodziców lub przynajmniej jednej strony, a w jej braku dziadka albo babki albo osoby będącej prawnym opiekunem dziecka, która jednak zabezpiecza katolickie wychowanie kandydata do chrztu. W niebezpieczeństwie śmierci dziecka akatolików, które jeszcze nie osiągnęło używania rozumu, z miłości dla sprawy zbawienia jego duszy dopuszczalny byłby chrzest ale tylko wtedy, gdy fakt ten nie wywoła trudności dla religii katolickiej. — W kwestiach związanych z sakramentem małżeństwa zaobserwować można ewolucję doktryny o tzw. *Privilegium Petrinum*. Polega on na możliwości uzyskania dyspensy papieskiej od małżeństwa zawartego między osobą nieochrzczoneą a chrześcijańską, która była ochrzczoneą poza Kościołem katolickim i nigdy do tego Kościoła nie należała. Jeszcze w r. 1952 podawał H. J o n e,⁹ iż są dwie opinie różnie tłumaczące prawną podstawę tej władzy papieskiej. Jedni autorzy opierają to uprawnienie na tym samym *favor fidei*, który usprawiedliwia tzw. Przywilej Pawłowy. Inni — na papieskiej władzy zastępczej upoważniającej do rozwiązywania małżeństw zawartych a nie dopełnionych. W praktyce według opinii pierwszej rozwiązanie węzła nastąpiłoby dopiero w momencie zawarcia nowego związku, a według drugiej — już w chwili udzielenia dyspensy. P. P a l a z z i n i autor artykułu *Privilegio Paolino* ogłoszonego w 1953 r. (X, 54) tłumaczy już jednoznacznie, że w wypadkach nie sprzeciwiających się Przywilejowi Pawłowemu może papież dyspensować na mocy swej władzy jako zastępcy Chrystusa Pana od węzła małżeńskiego między osobą nieochrzczoneą a ochrzczoneym akatolikiem. Podaje też przykłady te-

⁹ Por. komentarz do kan. 1125, *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, II, 391.

go rodzaju dyspensy z 10 VII i 5 XI 1924 r.¹⁰ — Ciekawe wywody prawne podaje również P. Ciprotti w artykule *Fecundazione artificiale* (V, 1075). Opiera się zasadniczo na przepisach kodeksów włoskich. Stwierdza, że i w wypadku sztucznego zapłodnienia możliwe jest prawne uznanie ojcostwa. Tego rodzaju zapłodnienie nie może być jednak w procesach o separację małżonków traktowane jako konkubinat czy też cudzołóstwo. Natomiast w procesach o zaprzeczenie ojcostwa bywa ono do cudzołóstwa przyrównane. Kontrakt lub warunek zobowiązujący do sztucznego zapłodnienia czy też do dostarczenia w tym celu nasienia będzie prawnie niegodziwy i to prawdopodobnie również i w tych wypadkach, w których godziwe jest tego rodzaju zapłodnienie. Łagodnie traktuje autor kwestie karne związane z tym problemem. Wbrew niektórym pisarzom przyjmuje, że przez sztuczne zapłodnienie nie spełnia się stanu faktycznego przewidzianego dla „*violenza carnale*”. Tak samo nie ma specjalnej odpowiedzialności karnej za podstępne zapłodnienie w warunkach kazirodztwa i uprowadzenia. Podobnie należy powiedzieć o przestępstwach wymagających *atti libidinosi* jak zepsucie nieletnich, stręczycielstwo itp. Natomiast mogą być przez sztuczne zapłodnienie popełnione przestępstwa: zarażenia chorobami wenerycznymi czy też naruszenia przyzwoitości publicznej.

Z prawa beneficjalnego spotykamy nowe zagadnienie (II, 1313) łączenia parafii z klasztorem *ad nutum S. Sedis*. G. Mandelli sądzi, że jest to inkorporacja *pleno iure* ale z zastrzeżeniem, iż klasztor może mieć odjęte beneficjum drogą aktu administracyjnego a bez kanonicznego procesu. Autor zaznacza przy tym, że kan. 1425 nie przewiduje tego rodzaju łączenia i sprawa nie jest jeszcze całkiem jasna. Mamy więc prawdopodobnie objawy two-

¹⁰ Szerzej omawia tę kwestię Hürth F. X., *Notae quaedam ad Privilegium Petrinum*, „Periodica de Re Morali, Canonica, Liturgica”, 1956, 4 nn. Wspomina o pewnym podobieństwie z przywilejem Pawłowym ze względu na *favor fidei*. Równocześnie podkreśla, że nie są to instytucje identyczne, gdyż osoba ochrzczona i nieochrzczona wyrażają konsens małżeński zawsze pod warunkiem rozwiązującym, że mimo różnicy religii będzie zgodne współżycie. Inaczej byłaby zgoda tylko na konkubinat, a nie na małżeństwo. Przywilej Pawłowy natomiast dotyczy bezwarunkowego konsensu. Kodeks otworzył kwestię Przywileju Piotrowego wyjmując w kan. 1070 § 1 ochrzczonych akatolików od przeszkody różności religii. Bliżej uregulowały tę kwestię wydane przez św. Oficjum 1 V 1934 *Normae pro conficiendo processu in casibus solutionis vinculi matrimonialis in favorem fidei per Supremam Summi Pontificis auctoritatem*. Autor proponuje umieszczenie w tej kwestii nowego kanonu w kodeksie.

rzenia się w prawie powszechnym nowej formy powierzania zakonnikom duszpasterstwa.

Ważny przy zezwoleniach na alienację i wydzierżawianie mienia kościelnego (kan. 534, 1532, 1541, 2347) problem przeliczania walut obiegowych na wspomniane w kodeksie liry lub franki wyjaśnia artykuł opracowany w 1949 przez Carlo i Giulio P a c e l l i (II, 1347). Autorzy ci przyjmują, że należy uwzględnić kurs walut z czasu redagowania kodeksu, tj. z 1914 roku. W oparciu o frank szwajcarski, którego banknoty raz tylko w 1936 r. uległy urzędowej dewaluacji o 30% w stosunku do wartości tegoż franka w złocie oraz z uwzględnieniem oficjalnego kursu, według którego 1 I 1949 za 1 frank w banknotach płacono 141 lirów, autorzy wyliczają, iż 1000 franków w złocie ma wartość 1300×141 czyli 183 300 lirów. — Ta metoda nie rozwiązywała zapewne trudności. Św. Kongregacja Konsystorialna ogłosiła najpierw 13 VII 1951, iż przejściowo wartość 30 000 franków wymagającą do alienacji w myśl kan. 534 § 1 i 1532 § 1 n. 2 zezwolenia Stolicy Apostolskiej trzeba obniżyć do 10 000 franków w złocie¹¹. Następnie 25 VII 1952 notyfikowała ta Kongregacja ordynariuszom Italii, że równoważnikiem wspomnianej wartości 10 000 franków jest 3 000 000 lirów czyli suma prawie o 70% wyższa niż liczone w Encyklopedii. Wreszcie 18 X 1952 podała wspomniana Kongregacja do wiadomości, że sumie 10 000 franków w złocie odpowiada: w Ameryce 5 000 dolarów USA, w Anglii — 2 000 funtów szterlingów, w Belgii — 250 000 franków belgijskich, we Francji — 2 000 000 franków francuskich, w Holandii — 20 000 florenów, w Szwajcarii — 20 000 franków szwajcarskich i we Włoszech — 3 000 000 lirów. Zaznaczono przy tym, że w krajach nie wymienionych należy orientować się według państw sąsiednich, które znajdują się w analogicznych warunkach.¹² — Porównanie metody podanej przez Encyklopedię z przytoczonymi normami prawnymi wskazuje, że przy interpretacji kanonów żądających zezwolenia Stolicy Apostolskiej na alienację dóbr kościelnych osób prawnych nie można mechanicznie stosować przeliczeń oficjalnych. Stolica Apostolska, choć uwzględnia realną wartość walut poszczególnych krajów, podaje jednak sumy zaokrąglone. W tych warunkach dokonanie oceny dla państw nie wy-

¹¹ AAS, 1952, 602 n.

¹² *Commentarium pro Religiosis*, 1952, 218 i 220. Jeśli idzie o sumę 1000 fr. wspomnianą w § 2 kan. 1532 należy ją w myśl decyzji tejże Kongregacji oceniać jako trzydziestą część opisanych sum zgodnie z dawną proporcją dwu paragrafów kan. 1532.

mienionych w wykazie nie jest łatwe. Jeśli przy przeliczeniu dla Polski oprzemy się na podanych wskaźnikach oraz na ostatnio ogłoszonym kursie dewiz i pieniędzy zagranicznych¹³, wypadnie przyjąć jako równoważnik wymagającej zezwolenia Stolicy Apostolskiej wartości 10 000 franków w złocie przynajmniej sumę 20 000 złotych. Gdy zaś będziemy chcieli szacować według danych Cennika Paczek Pekao i krajowej wartości wyliczonych tam przedmiotów, trzeba będzie wspomnianą sumę znacznie podwyższyć.

W komentarzu do kan. 1657 cenne jest zwrócenie uwagi na moralność zawodową adwokata. Dziwne jednak wydaje się postawienie sprawy dopuszczenia kobiet do funkcji adwokata w procesie kanonicznym (II, 565). Autorzy artykułu *Avvocato* G. Violaro i G. Felici zastrzegają się wprawdzie, że nie ma pod tym względem specjalnego zakazu, to jednak wykluczone są kobiety od tej funkcji na podstawie ogólnych reguł prawa kanonicznego. Jest to tylko prywatne zdanie wspomnianych autorów. Nie da się jednak utrzymać teza, że ogólne reguły prawa postulują tego rodzaju zakaz. Według obowiązującej karności w myśl kan. 118 osoby świeckie nie mogą piastować jurysdykcji w kwestiach religijnych. Zakaz ten jest z prawa kościelnego. Autorzy dyskutują też, które czynności należą konkretnie do jurysdykcji kościelnej w znaczeniu ścisłym.¹⁴ Nie ma jednak tu żadnych podstaw do rozróżniania wśród świeckich mężczyzn i kobiet.¹⁵ Jeśli nie jest sprzeczne z regułami prawa, aby proboszcz posłużył się mającymi misję kanoniczną kobietami w katechizowaniu dzieci, wydaje się, że to samo na podstawie ogólnych reguł prawa można powiedzieć i o funkcjach sądowych dostępnych dla osób świeckich.

W związku z procesem karnym stwierdza F. L i u z z i (II, 587),

¹³ „Monitor Polski”, 1956, Nr 88, poz. 1014 i Nr 91, poz. 1031.

¹⁴ Por. Jone, II, 149.

¹⁵ Grabowski I. X. w artykule pt. *Notariusz w ustawodawstwie kościelnym*, „Collectanea Theologica”, 1935, 613 podaje, że notariuszem w dykasteriach kościelnych może być tylko mężczyzna a nie kobieta. Powołuje się na Rotę Rzymską, która 29 I 1644 nie przyznała mocy dowodowej zaświadczeniu wystawionemu przez mniszkę pełniącą funkcje sekretarki klasztoru. Decyzję uzasadniono, iż *tabellionatus est munus virile et mulieribus penitus interdictum praesertim monialibus*. Jeśli weźmiemy pod uwagę specjalny charakter tego oświadczenia, różnicę między urzędem notariusza a funkcją adwokata, zmianę warunków w ciągu 300 lat i fakt dopuszczania kobiet do innych funkcji będących wykonywaniem jurysdykcji kościelnej w znaczeniu szerszym, musimy uznać pogląd w sprawie zakazu funkcji adwokata za przestarzały.

iz wbrew niektórym autorom kodeks nie odróżnia skargi kryminalnej (*actio criminalis*) — o stwierdzenie lub wymierzanie kary od skargi karnej (*poenalis*) — o egzekucję kary stwierdzonej lub wymierzonej. Obie nazwy są synonimami jak podobnie łączone z rzeczownikiem skarga przymiotniki: cywilna i sporna.

W opisie wspomnianej w kan. 2198 instytucji wzywania pomocy ramienia świeckiego słusznie zauważa I. Mattiello, iż *brachium saeculare* w kodeksie ma całkiem inne znaczenie niż w tekstach średniowiecznych. Od czasów W. Rewolucji Francuskiej państwa nie uznają ze swej strony obowiązku egzekwowania ramieniem świeckim wyroków kościelnych. Pomocy swej udzielają jedynie w ramach konkordatów. Z tego względu położony kościelny według swego uznania, potrzeby i okoliczności ma tylko możliwość wezwania niekiedy pomocy władz świeckich.

4. STANOWISKO W KWESTIACH DYSKUTOWANYCH.

Jakkolwiek ogólny charakter encyklopedii i stosunkowo szczupłe rozmiary artykułów nie pozwalały autorom na szersze przedstawienie zagadnień nie ustalonych w prawie i diskutowanych w literaturze, to jednak czytelnika ciekawi pytanie, jakie stanowisko zajęli autorzy w kwestiach spornych. Wśród artykułów wspomnianych w dyskusjach można wyróżnić trzy grupy zagadnień: a) gdy autor zajął z pewnością miejsce po jednej ze stron, b) gdy przechylił się z większym lub mniejszym wahaniem za jedną z opinii, c) gdy ograniczył się do zreferowania różnych poglądów nie zajmując wobec nich żadnego stanowiska. Przykłady z poszczególnych grup pozwalają na pewną orientację w poglądach autorów encyklopedii.

a) W artykule *Chiesa et Stato* (III, 1501) dowodzą M. Castella i P. Ciprotti, iż jedynie słuszny jest pogląd Bellarmina, że Kościołowi przysługują tylko pośrednie, tj. religijno-moralne uprawnienia w rzeczach doczesnych. Podając ewolucję historyczną poglądów stwierdzają ci autorzy, że w średniowieczu nie były te pojęcia skonkretyzowane i mieszano zdrowe myśli o kościelnej ocenie *ratione peccati* z uwarunkowanymi czasowo tezami o prerogatywach władzy kościelnej w sprawach świeckich. Postulaty drugiej kategorii wysuwano do XIV w., gdy jeszcze za rządów Jana XXII podnoszone było roszczenie, iż papież jest cesarskim zastępcą w rządach. Bystra jest uwaga, że dla ludzi

myślących kategoriami systemu ptolemejskiego mające obrazować stosunek dwu władz porównanie o słońcu i księżycu nie miało takiej ostrości jak dla słuchaczy w epoce nowożytnej. — W kwestii konkordatów wykazuje G. Lo Grasso (IV, 186), że słuszna jest tylko teoria kontraktu.

Wśród dyskusji dotyczących stosowania epikei P. Palazzini (V, 441) idzie za opinią Suarez'a i tłumaczy, że trzeba uciekać się do tego środka, gdy brak jest normy prawa, gdy ustawodawca nie ma w tej kwestii uprawnień lub nie wyraził swej woli i gdy domniemywa się, że nie zamierzał on zobowiązywać w danym wypadku. Inne okoliczności trzeba traktować jako przyczyny usprawiedliwiające niezachowanie prawa. Autor przyjmuje też zdanie pisarzy, którzy sądzą, że epikea w znaczeniu ścisłym obejmuje wypadki nadzwyczajne i praktycznie równa się domniemanej dyspensie. Epikea w znaczeniu szerszym stanowi niemożność moralną zachowania obowiązującej normy. Podkreśla przy tym autor, że epikea ma pewne refleksy w odpowiedzialności zakresu zewnętrznego, gdyż służy za podstawę dobrej wiary i uwalnia od kar kościelnych. Sędzia w oparciu o *aequitas canonica* ocenia, czy było prawidłowe użycie epikei i jakie są skutki tego aktu. Wbrew Suarezowi przyjmuje autor z pewnością, że można użyć epikei również i w odniesieniu do ustaw unieważniających i uniezdalniających. Skutek tego rodzaju ustaw nie może nastąpić, jeśli ich aplikacja wykroczyłaby poza uprawnienie ustawodawcy. W tym wypadku i akt będzie ważny i osoba uzyska zdolność do działania. Jako przykład cytuję podaną w kan. 1070 przeszkodę różności religii. Jeśli ochrzczony byłby wśród nieochrzczonych i nie miał możliwości uzyskania dyspensy, może posłużyć się epikeą i małżeństwo jego będzie w tym wypadku ważne¹⁶. Dla ostrożności poleca jednak autor, aby w podobnych wypadkach po zastosowaniu epikei zwracać się przy najbliższej okazji do właściwej władzy w celu uzyskania ewentualnej sanacji czy dyspensy.

W objaśnianiu przyczyn uzyskania dyspensy od przeszkody małżeńskiej różności wyznania przyjmuje G. Spinelli (VIII, 1128) zdanie autorów tłumaczących, że wymaganie kan. 1061 § 1 p. 1, aby nagliły *iustae ac graves causae* oznacza, że przyczynami tymi są okoliczności dobra publicznego. Zauważa jednak przy

¹⁶ Do tego samego wniosku doszedł w swej rozprawie doktorskiej na Gregorianum G. a Ramsdonk, *De cessatione impedimenti disparitatis cultus in extraordinariis territoriis circumstantiis*, „Liber Annualis”, Romae 1955, 228 n.

tym; iż niebezpieczeństwo zgorzenia wiernych, zawarcia związku akatolickiego itp. stanowi dla Kościoła rację natury publicznej.

Rozróżnienie między *colpa civile* — odnoszącą się do spraw prywatnych i *colpa penale* — dotyczącą dobra społeczności przyjmuje za C. Ferrinim autor artykułu *Colpa* J. Creusen (IV, 29). — W kwestii karalności symonii idzie I. Parisella (XI, 646) za opinią tych prawników, którzy uznają, iż sankcje podane w kan. 729 i 2392 odnoszą się także do symonii prawa kościelnego, gdyż ustawodawca nie podaje w tym względzie żadnych rozróżnień. Sprawę obowiązywania świeckich ustaw karnych referuje S. da Romallo (VII, 1057). Popiera teorię Henryka z Gandawy, że prawa te obowiązują tylko zewnętrznie jako normy czysto karne argumentując, że z wyjątkiem dwóch lub trzech autorów z naszego stulecia nie ma w tej kwestii opozycji i że takie postawienie problemu odpowiada nowoczesnemu porządkowi prawnemu. Zaznacza, że pierwsze tego rodzaju prawo obowiązujące tylko *sub poena* wydała kapituła dominikanów w 1236 r.

b) Więcej interesujące są zagadnienia, co do których autorzy nie mają pewności i poprzestać muszą na większym lub mniejszym prawdopodobieństwie. Chodzi przy tym zazwyczaj o doktrynę kształtującą się jeszcze wśród różnych opinii.

Referując dyskusję w sprawie natury przyznanej ordynariuszom w kan. 81 władzy dyspensowania od ustaw powszechnych z racji „wypadku nagłego” P. Palazzini (III, 988) oświadcza, iż więcej danych przemawia za poglądem, iż jest to władza zwyczajna a nie delegowana *a iure*. Podstawę tego upoważnienia stanowi uzasadniające udzielenie dyspensy prawo natury, które zawsze góruje nad prawem ludzkim. — Opinię głoszącą, iż niezdolność osób nieochrzczonych do otrzymania jurysdykcji kościelnej pochodzi z prawa Bożego uważa D. Staffa (VI, 782) za ogólną. W kwestii wykluczenia kobiet od tego rodzaju jurysdykcji dodaje w nawiasie, że jest to zdanie tylko niektórych autorów. Natomiast niezdolność ochrzczonych osób świeckich do piastowania władzy w Kościele może być uchylona, gdyż pochodzi tylko z prawa ludzkiego. — W kwestii władzy delegowanego wikariusza biskupiego przeważa zdaniem S. Paventi (XII, 1363) poparta ostatnio listem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 16 XI 1937 koncepcja, że posiada ona w ogólności charakter zwyczajnej jurysdykcji zastępczej. Wikariusz delegowany nie może być jednak nazwany wikariuszem generalnym, nie jest ordynariuszem w myśl kan.

198 § 1, nie ma praw honorowych wikariusza generalnego; posiada jednak inne jego prawa i obowiązki.

W związku z sakramentem chrztu św. raczej odrzucona jest opinia (VIII, 1919), iż z inicjatywy prywatnej można przy bierzmowaniu lub przy innej okazji zmienić imię nadane podczas chrztu. Z wielką ostrożnością należy przyjmować tego rodzaju pogląd, gdyż jest niebezpieczeństwo wywołania zamieszania w życiu cywilnym. Proboszcz nie mógłby uczynić tego rodzaju zmiany bez zgody ordynariusza. — Zastanawiając się nad naturą relacji prawnej między ofiarodawcą stypendium mszalnego a celebrującym kapłanem zauważa A. B e r t o l a (V, 203), że godny wyróżnienia wydaje się pogląd przyjmujący w tym wypadku darowiznę modalną, tj. połączoną z określonym żądaniem. Przy podawaniu innych opinii wyraża zdanie, że sama aplikacja owocu specjalnego Mszy św. nie jest kontraktem dwustronnym, gdyż trudna jest jej wymuszalność w zakresie zewnętrznym. Tak samo niewłaściwe jest zdaniem autora przyrównanie stypendiów do *iura stolae* ze względu na brak elementu publicznego, który usprawiedliwiałby żądanie świadczeń. — W sprawie wymaganej jurysdykcji do słuchania spowiedzi pisze A. G e n n a r o (VIII, 1697), iż kapłani podróżujący statkiem mogą prawdopodobnie spowiadać w miejscowości wyjazdu statku, w miejscu przyjazdu oraz w czasie podróży rzecznej łączącej się bezpośrednio z podróżą morską. Uznaje pod względem prawnym w odniesieniu do sprawowania sakramentu pokuty parytet między podróżą morską a powietrzną ostrzegając, że nie można tego stosować do celebrowania Mszy św. ze względu na inny stopień niebezpieczeństwa nieuszanowania Eucharystji w podróży lotniczej. — W związku z jurysdykcją uzupełnioną przy słuchaniu spowiedzi zauważa M. F e d e r i c i (IX, 1128), iż więcej wiarygodna jest opinia, że penitent znający brak jurysdykcji u kapłana spowiada się ważnie w wypadku błędu ogólnego.

Mówiąc o sakramentalności małżeństwa osób nieochrzczonych a później nawróconych stwierdza G. Z a n n o n i (VIII, 417), iż dziś przeważa opinia B e l l a r m i n a, że związek zawarty przed chrztem przekształca się w czasie chrztu w węzeł sakramentalny. Natomiast małżeństwu mieszanemu, między osobą ochrzczoneą a nieochrzczoneą należy odmówić cechy sakramentalności. — Gdy idzie o prawo dyspensowania przyznane ordynariuszom w kan. 1045, oświadcza P. P a l a z z i n i (III, 989), iż według doktryny więcej ogólnej nie obejmuje ono dyspensowania od formy zawar-

cia małżeństwa, gdyż tę sprawę reguluje wyłącznie kan. 1043 i 1098. — Tenże autor (III, 988) przechyla się za zdaniem, że stan faktyczny opisany w kan. 1045 należy kwalifikować jako „wypadek naglący”. Stosowanie nazwy *casus perplexus* uważa on za przesadę terminologiczną. — W trudnym zagadnieniu przeszkody niezdolności płciowej G. de Ninno i P. Palazzini (VI, 1723) piszą, że jeśli impotencji w zakresie zewnętrznym udowodnić nie można, próby pożycia małżeńskiego oraz zapłodnienie sztuczne pojęte w sensie szerszym jest według jednych autorów prawdopodobnie, według innych z pewnością dozwolone. Przechylają się raczej za opinią drugą, gdyż na jej poparcie przytaczają rację, że w tych wypadkach nie wywraca się porządku natury ale się go wspomaga. — L. Simeone i G. de Ninno (VIII, 1574) podają, że więcej autorów jest przeciw godziwości kastracji stosowanej za karę przez władzę publiczną. — Komentując kan. 1087 pisze P. Palazzini (XII, 105), że więcej powszechna opinia wymaga, aby bojaźń była spowodowana wprost w celu nakłonienia do konsensu. Opinia ta znajduje poparcie w jurysprudencji i w wyraźnym przepisie kodeksu wschodniego (kan. 78 § 1). W dyskusji, czy nieważność małżeństwa z powodu bojaźni pochodzi z prawa natury a czy też z prawa kościelnego, cytuje Palazzini dwu autorów za pierwszą opinią a pięciu za drugą i podkreśla, że wszyscy zgadzają się, że w razie braku istotnej swobody do czynu moralnego małżeństwo będzie nieważne z prawa natury. Wyjaśnia dalej, że przy ocenie ważności małżeństw zawartych pod wpływem bojaźni przez osoby nieochrzczone trzeba w razie wątpliwości opierać się na kan. 1014 z zastrzeżeniem przywileju wiary w myśl kan. 1127. Małżeństwo osoby ochrzczonej z nieochrzczonej jest nieważne niezależnie od tego, która z tych osób doznała bojaźni, gdyż przy bojaźni osoby ochrzczonej Kościół mający nad nią władzę unieważnia jej konsens, a przy bojaźni osoby nieochrzczonej Kościół sprawia, że wierny niezdolny jest do zawarcia małżeństwa z osobą nie posiadającą pełnej swobody działania. Ze względu na wątpliwość co do źródła przeszkody Kościół nie dyspensuje nigdy od wady konsensu, gdyż wątpliwa jest w tym wypadku jego władza. Normy odnoszące się do bojaźni przy zawieraniu małżeństwa odnosi Palazzini za słuszniejszą opinią również i do zaręczyn argumentując przy tym *a maiori ad minus*. — Zastanawiając się nad naturą prawną asystencji proboszcza przy zawieraniu małżeństw P. Gismondi (VII, I 437) jest zdania, że przeważająca i bardziej autorytatywna

opinia odmawia temu uprawnieniu cech władzy jurysdykcyjnej. Pomimo powołania się na autorytet Gasparriego, Capello i decyzję Roty Rzymskiej (VIII z r. 1937 coram Wynen) uważa, że są poważne niejasności w tej dziedzinie. Przytacza też, że *motu proprio* z 12 III 1949 podnosi w kan. 85 § 2 obrzędy święte przy zawieraniu małżeństw w Kościele Wschodnim do warunku powstania ważnego węzła między kontrahentami¹⁷.

Wbrew autorom utrzymującym, że akatolicy materialni czyli znajdujący się w dobrej wierze poza Kościołem nie są obowiązani do zachowania praw zmierzających wprost i przede wszystkim do osobistego uświęcenia, np. postu, abstynencji, świąt itp. D. Staffa (VII, 1045) jest zdania, iż zgodnie z większością autorów opinię tę trzeba odrzucić, gdyż brak jest danych, aby Kościół wyraził swą wolę w tym kierunku, a idzie przy tym o rzecz ważną dla karności kościelnej. Zauważa jednak słusznie, że jeśli herecyty lub schizmatycy są w dobrej wierze lub nie mogą zachować wspomnianych przepisów, nie ponoszą winy. — Natomiast w odniesieniu do indeksu książek zakazanych zdaniem A. De Jorio (VI, 1827) można iść za opinią, że zakaz ten, o ile stanowi tylko prawo kościelne, nie obowiązuje akatolików urodzonych w schizmie lub herezji.

W związku ze zmianami w stanie beneficjów jak zjednoczenie, przeniesienie, podział i rozczłonkowanie I. Parisella (VI, 1787) wyraża opinię, że do ważności aktu wymagana jest nie tylko słuszna przyczyna w myśl kan. 1428 § 2 ale na mocy kan. 105 żąda się prawdopodobnie również do ważności konsultacji z kapitułą katedralną, o ile skądinąd nie jest potrzebna jej zgoda. — Podkreślając sprecyzowany w kan. 1473 obowiązek oddania przez beneficjariuszy nadwyżek z pobranych dochodów beneficjalnych na rzecz biednych G. Mandelli (II, 1311) oświadcza, że przeważa opinia, iż jest to obowiązek ze sprawiedliwości a nie tylko z miłości¹⁸. — W kwestii związanej raczej z moralnością, czy prawa o ogłaszaniu upadłości wiążą w sumieniu i czy przez ich zachowanie wygasa obowiązek moralny, P. Palazzini (V, 963) mniema, że najwięcej podstaw ma opinia Vermeerscha, iż zależy to od sposobu ujęcia zagadnienia przez poszczególne

¹⁷ Por. Pałka P. Ks., *Nowe prawo małżeńskie w Katolickim Kościele Wschodnim*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, II (1955) 214 n.

¹⁸ Zagadnieniu temu poświęcił specjalną rozprawę A. Bizzotto, *Obligazione del beneficiario di devolvere ai poveri od a cause pie il reddito beneficiale superfluo alla sua onesta sustentazione*, Pontificia Universitas Greg., „Liber Annualis”, Romae 1956, 236.

ustawy fallimentarne. Nawiasem dodaje, że wygasa obowiązek sumienia według zasad przyjętych przez ustawodawstwo angielskie i holenderskie a trwa nadal według prawa włoskiego.

W dyskutowanej kwestii znaczenia prawnego pism anonimowych uważa G. Damizia (VII, 1211), iż kan. 1645 § 4 należy według bardziej dokładnej i wypróbowanej opinii tłumaczyć, że wszystkie anonimy nic nie wnoszą do meritum sprawy i winny być niszczone. Potwierdzeniem tego ma być art. 165 Instrukcji Kongregacji Sakramentów z 15 VIII 1936. Dodaje jednak autor zgodnie z tym artykułem i kan. 1942, że, jeśli anonim zawiera dające się w inny sposób sprawdzić okoliczności czasu i miejsca, wówczas sędzia może wszcząć specjalne dochodzenie. To samo zostawia kodeks roztropnemu uznaniu ordynariusza w sprawach karnych. Słuszna jest uwaga, że autor fałszywego anonimu przeciw spowiednikowi zaciąga karę według kan. 2363, choćby nawet nie podał bliższych, dających się sprawdzić okoliczności.

Łagodniejszą opinię przyjmuje F. Liuzzi (IV, 100) w sprawie absolucji współnika w grzechu udzielonej przez kapłana pod wpływem nieuwagi czy też ignorancji norm prawnych. Przechyliła się raczej za opinią, że akt ten jest ważny, gdyż w danym wypadku idzie o karę, a więc w razie wątpliwości obowiązuje wykładnia sprzyjająca obwinionemu. — Tenże sam autor omawiając (II, 496) podane w kan. 2339 przestępstwa w związku z pogrzebem kościelnym sądzi, że więcej prawdopodobna jest opinia, iż w myśl powołanego kanonu „pogrzeb kościelny” oznacza samo tylko złożenie zwłok do ziemi a nie całość obrzędów wyliczonych w kan. 1204, tj. eksportację do kościoła, egzekwie i pogrzebanie w miejscu świętym.

Są również zagadnienia, przy których autorzy ograniczają się do zreferowania różnych poglądów, nie zajmując względem nich żadnego stanowiska. Spotykamy to tak w kwestiach praktycznych jak i teoretycznych. Przykłady tego rodzaju problemów wskazują na trudność objęcia systemem prawnym całej rzeczywistości we wszystkich jej odcieniach.

Przy omawianiu przeszkody niezdolności płciowej zgodnie z podręcznikami referuje G. de Ninno i P. Palazzini (VI, 1720) opinie dotyczące natury prawnej *coitus et motus sexualis* zaznaczając, że *theoria sterilitatis* rozszerza zakres zdolności fizycznej do małżeństwa a natomiast tzw. *theoria impotentiae* przesuwą granicę w kierunku przeciwnym, ścieśniając zakres zdolności a rozszerzając pojęcie przeszkody. Nie opowiadając się za

żadną z tych teorii autorzy słusznie spostrzegają, że z rozwojem nauki leczy się coraz więcej niedomagania w tej dziedzinie zmniejszając przez to trudności dla prawnika. — Szereg uznawanych zgodnie luk prawnych przytacza P. Ciprotti (X, 285) w związku z przeszkodą przyzwoitości publicznej. Nie wiadomo, czy powstaje ona, gdy był konkubinatu popełniany przed chrztem lub nieważny zawarty przed chrztem związek cywilny a później strony zaniechały konkubinatu lub pseudo-mażeńskiego pożycia i przyjęły chrzest. Wątpliwość jest przy nieważności małżeństwa z racji braku konsensu¹⁹. Tak samo wtedy, gdy dołącza się przeszkoda powinowactwa, albowiem konkubinariusze zawarli małżeństwo lub związek nieważny został konwalidowany. — Przy pokrewieństwie legalnym nie rozstrzyga P. Guidi (III, 1933), czy powoduje ono przeszkodę zrywającą tylko na określonym terytorium a czy też ma charakter obowiązującej wszędzie przeszkody personalnej. Zaznacza, że pochodząca z tego tytułu przeszkoda wzbraniająca jest terytorialna.

Przykładem nierozstrzygniętego problemu teoretycznego jest choćby wyliczenie przez A. de Jorio (IX, 1095) poglądów filozoficznych próbujących tłumaczyć naturę kary w ogólności oraz kary kanonicznej. Autor nie zajmuje stanowiska wobec podanych teorii.

*

Enciclopedia Cattolica ze względu na swe rozmiary może być zaliczona do średnich wydawnictw tego typu. Pomimo spowodowanych wielością autorów nielicznych usterek w jednolitości i niedociągnięć korekty całość stanowi poważną pozycję wydawniczą. Próba oświecenia jednego tylko działu encyklopedii wykazuje, że wśród szerokiego wachlarza tematyki i w szczupłych stosunkowo ramach niektórzy z autorów ujęli zagadnienia i więcej wszechstronnie i obszernie i głębiej niż podręczniki czy nawet opracowania ogólne. Właśnie hasła układu leksykograficznego siłą rzeczy nasuwają nieraz nowe zagadnienia, które trzeba rozwiązać. — Stosunkowo często sięgali autorzy do problemów dyskusowanych. Chcieli, o ile możliwości, przechylić się za jedną z opinii, aby dać praktyczną normę postępowania. Zajęte przez siebie stanowisko starali się uzasadnić racjami obiektywnymi. Uwzględ-

¹⁹ Michiels G., *Principia generalia de personis in Ecclesia*, 2, Parisiis-Tornaci-Romae 1955, 276 przyjmuje, że wszelkie małżeństwo nieważne stanowi podstawę dla tej przeszkody.

niali również inne ustawodawstwa oraz wyniki nauk społecznych i przyrodniczych. Z tych względów encyklopedia, choć uwzględnia głównie warunki jednego środowiska, z którego wyrosła, przedstawia wartość dla wszystkich, nie tylko dla czytelników szukających pierwszej informacji w określonej sprawie ale też i dla pracowników nauki badających problemy specjalne.

KS. W. WÓJCIK

MANUSKRYPTY I GMINA Z QUMRAN

Rękopisy znad Morza Martwego w dalszym ciągu wzbudzają duże zainteresowanie zarówno w świecie naukowym jak i w szerokich warstwach społeczeństwa. Prosto i bezpośrednio, ale z dużą erudycją o tych manuskryptach opowiada Millar Burrows w książce pt. *The Dead Sea Scrolls*, New York, 1956, XV+435+10 il. W ciągu pięciu miesięcy osiągnęła aż 7 wydań. Informacje są tym ciekawsze, że w czasie odnalezienia pergaminów autor był dyrektorem *American School of Oriental Research* w Jerozolimie i sam przeżywał te niezapomniane chwile, gdy brał do ręki tysiącletnie zwoje i z niepokojem czekał na dalsze odkrycia. On też wydał fototypicznie pełny tekst Izajasza i Komentarz Habakuka w 1950 r., a w następnym roku Księgę Reguły.

Autor od pierwszej strony wprowadza zwykłego czytelnika w cudowny świat archeologii. Najpierw podaje 10 stron pięknych ilustracji. Widzimy młodego Beduina Mohammeda adh-Dhiba, który w 1947 r. przypadkiem odkrył pierwszą grootę; dalej samą grootę 1 Q; dzbanki, w których przechowywane były zwoje; kolumnę XI z Komentarza Habakuka; dolinę Qumran i ruiny starożytnej budowli, zwanej powszechnie klasztorem; zwoje w grocie trzeciej, pracę nad odczytywaniem fragmentów w Muzeum Palestyńskim; resztki stołów ze *scriptorium* w Chirbet Qumran oraz mapkę grot z wyprawy archeologicznej w marcu 1952 r.

Barwne opowiadanie M. Burrows'a pozwala czytelnikowi przeżyć odkrycie rękopisów, pierwsze dyskusje uczonych, prace archeologów różnych narodowości i powstawanie coraz to nowych problemów.